

Loïc Wacquant

Trzy kroki w stronę historycznej antropologii faktycznie istniejącego neoliberalizmu*

Antropologia neoliberalizmu podzieliła się na dwa przeciwstawne obozy. Z jednej strony lokuje się hegemoniczny model ekonomiczny zakotwiczony w wariantach zasady rynkowej, z drugiej zaś buntownicze podejście stymulowane przez pochodne pojęcia urzędowania. Oba zaciemniają to, co jest „neo” w neoliberalizmie: restrukturyzację państwa jako kluczowego sprawcy, ustanawiającego zasady i wytwarzającego podmiotowości oraz stosunki społeczne dostosowane do realizacji rynków. Nawiązując do dwóch dekad badań empirycznych nad miejską marginalnością w rozwiniętych społeczeństwach, proponuję drogę pośrednią między tymi dwoma podejściami. W tym ujęciu neoliberalizm to takie powiązanie państwa, rynku i obywatelstwa, które zaprzęga państwo do narzucania rynkowego piętna na obywatelstwo. Ukute przez Bourdieu pojęcie pola biurokratycznego oferuje potężne narzędzie do analizy reorganizacji państwa jako maszyny stratyfikacji i klasyfikacji kierującej odgórnie neoliberalną rewolucją, oraz pozwala na wysunięcie trzech tez: (1) neoliberalizm nie jest reżimem ekonomicznym, ale politycznym projektem formowania państwa, narzucającym dyscyplinary „workfare”, „prisonfare” i motyw indywidualnej odpowiedzialności w służbie utowarowienia; (2) neoliberalizm pociąga za sobą prawicowe odchylenie przestrzeni biurokratycznych organów władzy, które definiują i dystrybuują dobra publiczne oraz powołuje do życia państwo-Centaury, które na szczycie struktury klasowej uprawia liberalizm, a na jej dole karzący paternalizm; (3) rozrost i gloryfikacja penitencjarnego skrzydła państwa jest integralnym składnikiem neoliberalnego Lewiatana, dlatego też policja, sądy, więzienia muszą zostać włączone w zakres politycznej antropologii neoliberalnego panowania.

Słowa kluczowe: neoliberalizm, rynek, urzędowanie, pole biurokratyczne, państwo karne, *workfare*, *prisonfare*, miejska marginalność, Bourdieu.

* Źródło: L. Wacquant, Three steps to a historical anthropology of actually existing neoliberalism, „Social Anthropology/Anthropologie Sociale” 20, 1/2012, s. 66-79.

Jakieś 20 lat temu rozpocząłem serię badań empirycznych nad strukturą, doświadczeniem i politycznym podejściem do miejskiego ubóstwa w rozwiniętych społeczeństwach. Skupiały się one na losie amerykańskiego czarnego getta po opadnięciu fali ruchu praw obywatelskich oraz na upadku robotniczych peryferii zachodnioeuropejskich metropolii, czego dobrym przykładem był zanik Czerwonego Pasa *banlieus* we Francji na skutek dezindustrializacji. Przeprowadziłem szereg obserwacji etnograficznych pośród kompletnie opustoszałego historycznego South Side w Chicago oraz okrytych złą sławą projektów mieszkaniowych La Courneuve, na tle rozdartego krajobrazu przedmieść Paryża. Zastosowałem narzędzia analitycznego porównania, aby zrozumieć powstanie nowego reżimu „zaawansowanej marginalności”, wprowadzonego w ruch przez rozproszenie pracy najemnej, wycofywanie się państwa socjalnego oraz rozpowszechnienie się terytorialnej stygmatyzacji. Nie przypuszczałem zatem, że to badanie nad ciężkim położeniem *miejskich wyrzutków* nowego stulecia¹ przeniesie mnie z ulic hipergetta głęboko do wnętrza amerykańskiego gargantuicznego systemu więziennictwa, a stamtąd do drażliwej kwestii neoliberalizmu i formowania państwa w skali globalnej². W tym artykule pokrótce odtwarzam tę intelektualną podróż od mikroetnografii postindustrialnego prekariatu do makrosocjologii neoliberalnego Lewiatana u początku wieku, aby przedstawić tezy dla *historycznej antropologii faktycznie istniejącego neoliberalizmu*.

Chcąc naświetlić uwarunkowania i procedury degradacji w amerykańskich metropoliach z końca wieku, musiałem znaleźć sposób na ominięcie dwóch głównych przeszkód epistemologicznych: posiadającego swój akademicki rodowód mitu „*underclass*”, głoszącego, że nowa podkategoria czarnej biedoty pustoszy centrum miasta, oraz starego tropu „dezorganizacji”, odziedziczonego po ekologicznej szkole miejskiej socjologii³. W tym celu przeprowadziłem badania nad strategiami życiowymi młodych Afroamerykanów w Woodlawn, dzielnicy w pozo-

1 L. Wacquant, *Urban Outcasts: a Comparative Sociology of Advanced Marginality*, Cambridge 2008.

2 Tegoż, *Punishing the Poor: the Neoliberal Government of Social Insecurity*, Durham 2009.

3 Gruntowną krytykę tych dwóch pojęć czytelnicy i czytelniczki znajdą w: L. Wacquant, *L'underclass' urbaine dans l'imaginaire social et scientifique américain*, [w:] *L'Éclusion: l'état des savoirs*, red. S. Paugam, Paris 1996, s. 248-262; oraz L. Wacquant, *Three Pernicious Premises in the Study of the American Ghetto*, „International Journal of Urban and Regional Research” 1997, No. 21-22, s. 341-353.

stałościach chicagowskiego „Bronzeville”⁴. W wyniku zbiegu okoliczności, o których opowiedziałem gdzie indziej, stałem się członkiem lokalnego klubu bokserskiego, uczyłem się rzemiosła walki na ringu, a klub wykorzystałem jako odskocznnię umożliwiającą zapuszczenie się w dzielnicę⁵ oraz dogłębne i gruntowne przebudowanie mojego sposobu pojmowania getta⁶.

Spisując historie życiowe moich kolegów z ringu, szybko odkryłem, że niemal wszyscy z nich przeszli przez areszt albo spędzili jakiś czas w więzieniu. Z tego powodu, aby zrozumieć trajektorie ich życia, musiałem pojąć „wielki penitencjarny krok wstecz”, który zawrócił Stany Zjednoczone z objętej w latach sześćdziesiątych drogi ku postępowemu systemowi penitencjarnemu i zaprowadził na pozycję światowego lidera inkarceracji i globalnego eksportera agresywnej polityki kontroli na początku lat dziewięćdziesiątych⁷. W trakcie mapowania amerykańskiego boomu karceralnego, jaki nastąpił po 1973 roku, jasne stało się dla mnie, że przyspieszająca rezygnacja ze sfery socjalnej, prowadząca do niechlubnych „reform sfery socjalnej opieki społecznej” z 1996 roku, oraz wybuchowa ekspansja systemu karnego były dwiema zbieżnymi i wzajemnie komplementarnymi zmianami prowadzącymi ku karnym uregulowaniom urasowionego ubóstwa. Zrozumiałem też, że dyscyplinarny *workfare*⁸ i korygujący *prisonfare*⁹ sprawują nadzór nad tymi samymi wywłaszczonymi i znieważonymi populacjami, które zostały zdestabilizowane przez rozkład fordowsko-keynesowskiego porozumie-

4 St. C. Drake, H. Cayton, *Blackmetropolis: a Study of Negro Life in a Northern City*, Chicago 1993.

5 L. Wacquant, *Body and Soul: Notebooks of an Apprentice Boxer*, New York 2004.

6 Retrospektywną drobiazgową analizę analitycznych połączeń i biograficznych zacheń między „ciałem, gettem i państwem karnym” czytelnicy i czytelniczki znajdują w: L. Wacquant, *Więzienia nędzy*, tłum. M. Kozłowski, Warszawa 2009.

7 Tamże.

8 *Workfare* - system, w którym odbiorcy pomocy społecznej, bezrobotni czy niepełnosprawni, zmuszani są do świadczenia pracy, najczęściej w różnego rodzaju służbach publicznych, pod groźbą zatrzymania wypłat zasiłku. Jest to reżim, w kierunku którego przesunęła się znaczna część zachodnich państw dobrobytu (przyp. tłum.).

9 *Prisonfare* – pojęcie skonstruowane przez Loïca Wacquanta przez analogię do „*welfare*” (dobrobytu). Jest to nurt strategii politycznej, poprzez który państwo stosuje obficie mechanizmy karne w odpowiedzi na miejskie patologie czy zakłócenia porządku społeczno-moralnego. Wiąże się również z symboliką, dyskursami i korpusami niefachowej i eksperckiej wiedzy, wspomagającymi system policji i nadzoru (przyp. tłum.).

nia, oraz są skoncentrowane w poniżonych dzielnicach spolaryzowanego miasta. Jasnym stał się dla mnie również fakt, że umieszczanie zmarginalizowanych odłamów postindustrialnej klasy robotniczej pod sroga kuratelą wiedzioną moralnym behawioryzmem tworzy doskonałą scenę, na której rządzące elity mogą przedstawiać powagę państwa i łączyć deficyt legitymizacji, na który cierpią za każdym razem, gdy porzucają jego poprzednią misję zapewniania socjalnej i ekonomicznej ochrony.

Potwierdziło się to w latach dziewięćdziesiątych, gdy kolejne lewicowe rządy w całej zachodniej Europie podnosiły walkę z uliczną przestępczością do rangi narodowego priorytetu w tych strefach miejskich, gdzie społeczna niepewność oraz przestrzenna skaza nasiliły się wraz ze stającymi się normą bezrobociem czy prekarnym zatrudnieniem. Śledzenie międzynarodowych wędrowek polityki „zera tolerancji”, jak i różnorodnych penitencjarnych [*penal*] hasła i panaceów „*made in the USA*” (kryminologiczna tzw. teoria rozbitych okien, obowiązkowe wyroki minimalne, obozy resocjalizacyjne dla młodocianych przestępców, ugody obrończe itp.) ujawniło znamieny wzorzec sekwencyjnego przenikania oraz funkcjonalnego sprzężenia, na mocy którego strategię gospodarczej deregulacji, nadzorczy *workfare* oraz punitywne system karny wspólnie wędrują i rozkwitają¹⁰. Podsumowując, *penalizacja ubóstwa* wyłoniła się jako podstawowy element lokalnych aplikacji projektu neoliberalnego i jego upowszechnienia ponad granicami. Projektu, w którym „żelazna pięść” państwa penitencjarnego [*penal state*] łączy się z „niewidzialną ręką” rynku oraz osłabianiem sieci zabezpieczeń społecznych. To, co zaczęło się jako elementarne badanie codziennego ciężkiego położenia miejskiego prekariatu w centrum Chicago i na przedmieściach Paryża, zakończyło się teoretyczną zagadką dotyczącą charakteru i składników neoliberalizmu w skali planetarnej.

Zasada rynkowa przeciwko urzędzaniu

Jaki zatem sposób poradzenia sobie ze śliskim, niejasnym i spornym pojęciem neoliberalizmu podpowiada nam ta intelektualna wędrówka? Z pojęciem, które niektórzy z jego przenikliwych badaczy, niespokojnie poszukując analitycznej szczegółowości i uprawomocnienia, nazy-

10 L. Wacquant, *The Global Firestorm of Law and Order: on Neoliberalism and Punishment*, „Thesis Eleven” 2011, No. 105 [do tekstu dołączony komentarz Pata O'Malley oraz moja odpowiedź].

wają „pojęciem szelmowskim”¹¹? Podczas gdy Hilgers¹² przedstawia antropologię neoliberalizmu jako zorganizowaną w ramach triadycznej konfiguracji uformowanej przez podejścia kulturowe, systemowe czy oparte na kategorii urządzania [*governmentality*]¹³, ja widzę ją jako *spolaryzowaną* między, z jednej strony, hegemoniczną koncepcją ekonomiczną (neoklasyczną i neo-marksistowską) umocowaną w różnych odmianach *zasady rynkowej* oraz, z drugiej, zbuntowanym podejściem stymulowanym luźnymi pochodnymi Foucaultowskiego pojęcia *urządzania*. Te dwie koncepcje dały początek bogatym i produktywnym programom badawczym, jednak są one popadaniem ze skrajności w skrajność. Pierwsza jest niezmiernie wąska, pozbawiona instytucji i znajduje się na skraju apologetyki, kiedy przyjmuje neoliberalizm za dobrą monetę. Druga przeciwnie, nazbyt szeroka i bezładna, przeładowana analizami rozrastających się instytucji (z których wszystkie wydają się być zainfekowane neoliberalnym wirusem), niebezpiecznie zbliża się w stronę krytycznego solipsyzmu. Dla tej pierwszej neoliberalizm jest prostym narzuceniem neoklasycznej ekonomii jako najdoskonalszej formy myśli oraz rynku jako optymalnego, chociaż nieelastycznego narzędzia do organizowania wszelkiej wymiany¹⁴. Dla drugiej jest on plastyczną i zdolną do mutacji polityczną racjonalnością, która towarzyszy wielu rodzajom reżimów oraz wślizguje się we wszystkie sfery życia, nie pozostawiając żadnego zewnętrznego, stabilnego gruntu,

11 „Od lat osiemdziesiątych pogmatwana mieszanka nadwężania i niedookreślenia towarzyszyła kłopotliwemu panowaniu pojęcia neoliberalizmu w heterodoksyjnej ekonomii politycznej. Jednocześnie pojęcie to stało się terminologicznym punktem skupiającym dyskusje o trajektorii regulacyjnych transformacji po latach osiemdziesiątych *oraz* wyrazem intensywnych sporów i konfuzji, które charakteryzowały te dyskusje. W konsekwencji „neoliberalizm” stał się czymś w stylu *szelmowskiego pojęcia* – rozwiąże wszechogarniającego, jednak niekonsekwentnie zdefiniowanego, empirycznie nieprecyzyjnego i często kwestionowanego.” – N. Brenner, J. Peck, N. Theodore, *Variiegated Neoliberalization: Geographies, Modalities, Pathways*, “Global Networks” 2010, No. 10, s. 183-184.

12 M. Hilgers, *The Three Anthropological Approaches to Neoliberalism*, “International Social Science Journal” 2011, No. 61, s. 351-364.

13 Alternatywne sposoby zmapowania antropologii neoliberalizmu: L. Hoffman, M. DeHart, S. J. Collier, *Notes on the Anthropology of Neoliberalism*, “Anthropology News” 2006, Vol. 47, No. 6, s. 9-10. oraz J. B. Richland, *On Neoliberalism and Other Social Diseases: the 2008 Sociocultural Anthropology Year in Review*, “American Anthropologist” 2009, No. 111, s. 170-176.

14 Zob. R. Jessop, *Liberalism, Neoliberalism, and Urban Governance: a State-Theoretical Perspective*, “Antipode” 2002, Vol. 34, No. 3, s. 452-472 oraz *Neoliberalism: a Critical Reader*, red. A. Saad-Filho, D. Johnston, London 2005.

by się jej przeciwstawić¹⁵. Co ciekawe, obie koncepcje są zbieżne w tym, że zaciemniają to, *czym jest „neo” w neoliberalizmie*, to znaczy *przerabianiem i przemieszczaniem państwa* jako kluczowego sprawcy, który aktywnie wytwarza podmiotowości, stosunki społeczne oraz zbiorowe reprezentacje, skrojone pod czynienie fikcji rynków rzeczywistą i istotną.

Dominacja ekonomicznych (czy nawet ekonomistycznych) koncepcji neoliberalizmu jest dobrze ugruntowana¹⁶. Dla szerokiej rzeszy zarówno zwolenników, jak krytyków, termin ten oznacza odradzające się „imperium kapitału”, by przywołać tytuł dokonanej przez Ellen Meiksins Wood¹⁷ historyczno-materialistycznej rekonstrukcji szeregu lądowych, handlowych i kapitalistycznych projektów imperialnego panowania. Wśród nich ten ostatni ma się wyróżniać tym, że szuka sposobu narzucenia rynkowych imperatywów nie tylko na wszystkie terytoria, ale również wszystkie ludzkie aktywności. Powszechnie przyjmowana wizja zrównuje neoliberalizm z ideą „samoregulującego się rynku” oraz przedstawia państwo jako zamknięte w antagonistycznej wobec niego relacji o sumie zerowej. Logicznie i historycznie rzecz ujmując, nastanie „rynkowego fundamentalizmu” skutkuje redukcją, usunięciem się czy dyskwalifikacją państwa, przedstawionego albo jako przeszkoda dla skuteczności, albo jako czysta instrumentalność służąca do wzmacniania odzyskanej hegemonii kapitału. A zatem według Colina Croucha¹⁸ współwystępujący rozkład pracującej fizycznie klasy robotniczej, powstanie kapitału finansowego, rozpowszechnienie się nowych technologii komunikacyjnych, liberalizacja przepływów ekonomicznych między granicami państw narodowych doprowadziły do „krótkoterminowej, czysto rynkowej, wolnej od ograniczeń formy kapitalizmu”. Wyłaniające się „warunki neoliberalnego konsensusu” obejmują „uniwersalne porzucenie Keynesowskiej

15 Zob. *Foucault and Political Reason: Liberalism, Neo-liberalism, and Rationalities of Government*, red. A. Barry, T. Osborne, N. Rose, Chicago 1996; W. Brown, *Neoliberalism and the End of Liberal Democracy*, [w:] *Edgework: Critical Essays on Knowledge and Politics*, Princeton 2005, s. 37-59.

16 Zob. *The Rise of Neoliberalism and Institutional Analysis*, red. J. Campbell, O. Pedersen, Princeton 2001; *The Anthropology of Development and Globalization: from Classical Political Economy to Contemporary Neoliberalism*, red. M. Edelman, A. Haugerud, Oxford 2005; A. Gamble, *Neoliberalism*, “Capital & Class” 2001, No. 25, s. 127-134; P. G. Cerny, *Embedding Neoliberalism: the Evolution of a Hegemonic Paradigm*, “The Journal of International Trade and Diplomacy” 2008, No. 2, s. 1-46.

17 E. Meiksins Wood, *Empire of Capital*, London 2005.

18 C. Crouch, *The Terms of the Neoliberal Consensus*, “The Political Quarterly” 1997, No. 68, s. 358.

polityki” oraz wywołują „wydrażanie państwa i prywatyzowanie coraz to większej liczby jego funkcji”¹⁹. Podobnie dla Davida Harveya, „neoliberalizm jest przede wszystkim teorią praktyk polityczno-ekonomicznych, która głosi, że ludzkiemu dobrobytowi najlepiej służyć będzie uwolnienie przedsiębiorczości w ramach instytucjonalnych, których cechy charakterystyczne to: mocne prawa własności prywatnej, wolne rynki i wolny handel. Rola państwa polega na kreowaniu i utrzymywaniu odpowiednich ram instytucjonalnych”²⁰. Zwrot w kierunku neoliberalizmu pociąga za sobą triadyczną kombinację „deregulacji, prywatyzacji i wycofania się państwa z wielu obszarów świadczeń”. W praktyce państwo odchodzi od doktrynalnego wzorca „małego rządu” właśnie po to, by pielęgnować przyjazny biznesowi klimat dla kapitalistycznych przedsięwzięć, strzec instytucji finansowych oraz poddawać represjom ludowy opór przeciw neoliberalnym zakusom na „akumulację przez wywłaszczenie”.

Znaczna część antropologii neoliberalizmu opiera się na przeniesieniu tego schematu na różne kraje na całym świecie lub ujmowaniu go w skali kontynentalnej, aby uchwycić kulturowe pułapki zasady rynkowej i społeczne reakcje na nią²¹. Ameryka Łacińska jest tutaj ulubionym przykładem, tuż za nią plasują się kraje byłego Bloku Wschodniego i Afryka. W swoim zamaszystym podsumowaniu pt. *Africa in the Neoliberal World Order* James Ferguson w typowy sposób charakteryzuje neoliberalizm jako jednoczesne wycofanie się państwa i rozszerzenie się rynku: „Podążając za ekonomiczną filozofią ‘neoliberalizmu’, głoszone, że pozbywanie się państwowych »zniekształceń« rynków stworzyłoby warunki dla gospodarczego wzrostu, natomiast gwałtowna prywatyzacja miałaby przynieść zalew nowych prywatnych inwestycji kapitałowych”²². W tym miejscu pojęcie to jest równoznaczne z ekonomicznymi środkami „strukturalnego dostosowania”, „o którym zakłada się, że może zatrzymać opresyjne i apodyktyczne państwa i wyzwolić nowe, żywotne ‘społeczeństwo obywatelskie’, które byłoby zarówno bardziej demokratyczne, jak i bardziej wydajne gospodarczo”²³.

19 Tamże, s. 357, 359.

20 D. Harvey, *Neoliberalizm: historia katastrofy*, tłum. P. Listwan, Warszawa 2008, s. 9.

21 Np. *Millennial Capitalism and the Culture of Neoliberalism*, red. J. Comaroff, J. L. Comaroff, Durham 2001; *Ethnographies of Neoliberalism*, red. C.J. Greynhouse, Philadelphia 2009.

22 J. Ferguson, *Global Shadows: Africa in the Neoliberal World Order*, Durham 2006, s.11.

23 Tamże, s. 38-39.

Jest to zbiorcze określenie wskazujące na zmiany wynikające z polityki zaciskania pasa i programów prywatyzacji znanych również pod nazwą „konsensusu waszyngtońskiego”, a także na efekty codziennych przystosowań kształtowanych przez ludowy opór²⁴. Przeciwnicy tego „eleganckiego” spojrzeniu na neoliberalizm jako spójną, jeśli nie wręcz monolityczną całość, studiujący zagadnienie urządzania, proponują „znajdujące się w nieładzie” ujęcie neoliberalizmu jako płynnego i elastycznego zlepku wyrachowanych strategii i technologii celujących w formowanie populacji i ludzi²⁵. W takiej optyce neoliberalizm nie jest ekonomiczną ideologią czy pakietem rozwiązań ustawowych, ale „zgeneralizowaną normatywnością”, „globalną racjonalnością”, która „ma tendencję do strukturywania i organizowania nie tylko działań rządzących, ale również postępowania samych rządzonych” a nawet ich samo-pojmowania według zasad konkurencji, wydajności i użyteczności²⁶. Badacze urządzania upierają się, że mechanizmy rządzące nie są zlokalizowane w państwie, ale cyrkulują w obrębie całego społeczeństwa, jak również ponad granicami narodowymi. Zgodnie z tym ujęciem, badacze ci działają w poprzek struktur [*transversally*], aby śledzić rozprzestrzenianie i splatanie się neoliberalnych technik „kierowania cudzym kierowaniem się” na wielu różnorodnych obszarach produkcji „ja”, włączając w to ciało, rodzinę, seksualność, konsumpcję, edukację,

24 J. Williamson, *Democracy and the „Washington Consensus”*, „World Development” 1993, No. 21, s. 1329-1336.

25 To ujęcie bierze swój początek w pismach Foucaulta i cyklu wykładów z Collège de France z lat 1978-1979 o narodzinach biopolityki (M. Foucault, *Narodziny biopolityki*, tłum. M. Herer, Warszawa 2011), które zainspirowały ogólny program badawczy nad „urządzaniem” [*governmentality*] jako sztuką kształtowania populacji (*poddanie* [*subjection*]) oraz ja (*upodmiotowienie* [*subjectification*]). Pojęcia takie, jak „postspołeczne rządzenie”, „zaawansowane liberalnie” czy „późno liberalne” są często używane jako synonimy na określenie tego, co neoliberalne (przegląd tego typu koncepcji czytelnicy znajdą w: M. Dean, *Governmentality: Power and Rule in Modern Society*, London 1999, a paradoksalną obronę teoretycznego podejścia, które neguje samo siebie w: P. O'Malley, N. Rose, M. Valverde, *Governmentality*, „Annual Review of Law & Social Science” 2006, No. 2, s. 83-104). Nie ma tutaj miejsca na to, aby zająć się Foucaultowskimi sformułowaniami urządzania i neoliberalizmu (począwszy od ich idealistycznego odcienia) oraz ich kojarzenia, a co dopiero na ocenianie ich pochodzenia i znaczenia dla historycznych zmian, które rozwinęły się po odejściu Foucaulta.

26 P. Dardot, C. Laval, *La Nouvelle raison du monde: Essai sur la société néolibérale*, Paris 2007, s. 13.

zawód, przestrzeń miejską itd.²⁷ Lubują się również w podkreślaniu przygodności, specyficzności, wielorakości, złożoności oraz interaktywnych połączeń (które uczynione zostały niezwykłymi dzięki nowemu, deleuzjańsko brzmiącemu i chwytliwemu określeniu „asamblaże”): nie ma jednego Neoliberalizmu przez wielkie „N”, lecz nieskończona liczba neoliberalizmów przez małe „n”, zrodzonych na skutek nieustannego tworzenia się hybryd między neoliberalnymi praktykami i ideami a lokalnymi warunkami i formami. To podejście doprowadzone zostało do ekstremum u Aihwy Ong, w jej wpływowym zbiorze esejów *Neoliberalism as Exception*, w którym proponuje, by „badać neoliberalizm nie tyle jako ‘kulturę’ czy ‘strukturę’, ale raczej jako mobilne wyrachowane techniki rządzenia, które mogą zostać wyciągnięte ze swojego źródłowego kontekstu i ponownie umieszczone w konstelacjach wzajemnie konstytutywnych i przygodnych relacji”²⁸.

Analityczny impuls do wykraczania poza państwo i przecinania instytucjonalnych domen jest owocny, podobnie jak pojęcie neoliberalizacji rozumianej raczej jako produktywny niż subtraktywny proces wylewający się poza granice gospodarki. Jednak lokowanie tych procesów w migracji „plastycznych” technologii kierowania [*conduct*], które nieustannie „przeorganizowują się” i „mutują” w trakcie podróży, jest problematyczne. Po pierwsze, niejasne jest, co czyni technologię kierowania neoliberalną: z pewnością takie biurokratyczne techniki, jak audyt, wskaźniki wydajności czy benchmarki (ulubieńcy neo-foucaultowskiej antropologii neoliberalizmu) mogą zostać użyte, by wzmacniać lub sprzyjać innym logikom, podobnie jak ma to miejsce w wypadku technik ubezpieczeniowych. Podobnie też nie ma niczego specyficznego w normach transparentności, rozliczalności i wydajności, co czyniłoby je w sposób konieczny rzecznikami utowarowienia: w Chinach, na przykład, zostały rozwinięte, aby spełnić cele patrymonialne i wykuć na nowo ideały socjalistyczne²⁹. Problem z podejściem opartym na urządzaniu polega na tym, że jego sprawna definicja neoliberalizmu jako „rządzenia przez kalkulację”³⁰ jest tak wyzuta ze specyficzności, że staje się on równoznaczny z jakkolwiek, nawet w minimalnym stopniu, sprawnym reżimem

27 W. Larner, *Neo-liberalism: Policy, Ideology, Governmentality*, “Studies in Political Economy” 2000, No. 63, s. 5-26.

28 A. Ong, *Neoliberalism as a Mobile Technology*, “Transactions of the Institute of British Geographers” 2007, No. 32, s. 13.

29 A. B. Kipnis, *Audit Cultures: Neoliberal Governmentality, Socialist Legacy, or Technologies of Governing?*, “American Ethnologist” 2008, No. 35, s. 275-289.

30 A. Ong, *Neoliberalism as Exception...*, s. 4.

czy z siłami racjonalizacji i indywiduacji charakterystycznymi dla globalnie rozumianej zachodniej nowoczesności³¹. Wreszcie, gdy technologie kierowania „migrują” i „mutują”, neoliberalizm okazuje się być jednocześnie wszędzie i nigdzie. Staje się procesem bez zawartości; znajduje się w płynnej formie pozbawionej substancji, wzorca czy kierunku. A zatem, ostatecznie, szkoła zarządzania oferuje nam koncepcję neoliberalizmu tak rozcieńczoną, jak te przedkładane przez ekonomiczną ortodoksję, którą to chciała obalić.

Neoliberalizm jako podporządkowane rynkowi formowanie państwa

Proponuję nakreślenie drogi pośredniej między tymi dwoma biegunami. Drogi, która uzna, że neoliberalizm od swojej intelektualnej inkubacji na Colloque Walter Lippmann w Paryżu w 1938 roku i w transnarodowym „kolektywie myśli” zapoczątkowanym przez Société du Mont-Pèlerin po 1947 roku³², przez jego różne historyczne wcielenia w trakcie ostatnich dziesięcioleci dwudziestego wieku, aż do paradoksalnego ponownego potwierdzenia po finansowym kryzysie z jesieni 2008 roku, „zawsze był otwartym, pluralistycznym i łatwo adaptującym się projektem”³³, ale pomimo to posiadającym *instytucjonalny rdzeń*, który czyni go wyrazistym i rozpoznawalnym³⁴. Ten rdzeń składa się z *powiązania państwa, rynku*

31 Jeżeli neoliberalizm jest szeregiem „wyrachowanych technologii” pochodzących z gospodarki i migrujących do innych dziedzin życia społecznego, wówczas jego narodziny datuje się na 1494 rok i wynalezienie systemu księgowego (B. G. Carruthers, W. Nelson Espeland, *Accounting for Rationality: Double-entry Bookkeeping and the Rhetoric of Economic Rationality*, „American Journal of Sociology” 1991, No. 97, s. 31-69), a wielkim teoretykiem neoliberalizmu nie jest ani Ludwig von Mises, Friedrich von Hayek, ani Milton Friedman, ale Max Weber (Zob. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo: zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. D. Lachowska, Warszawa 2002, s. 60-82, 158-163), dla którego panowanie instrumentalnej racjonalności wyróżniło Zachód od reszty świata – tym bardziej, skoro Weber kładł w swojej porównawczej socjologii religii duży nacisk na powiązane pojęcie *Lebensführung* – „stylu życia”.

32 Zob. F. Denord, *Néo-libéralisme version française: histoire d'une idéologie politique*, Paris 2007.

33 J. Peck, *Remaking Laissez-faire*, „Progress in Human Geography” 2008, No. 3.

34 Jest to wymóg logiczny: aby poprzez „mutację” wyłoniły się zróżnicowane przestrzenie lokalne neoliberalizmu, musi istnieć wspólny *genus*, z którego wszystkie się wywodzą. Co następuje, każda koncepcja wielorakiego neoliberalizmu przez małe „n” z konieczności zakłada jakiś Neoliberalizm przez wielkie „N”, nawet jeśli

i obywatelstwa, które zaprzęga państwo do narzucania rynkowego piętna na obywatelstwo. Zatem wszystkie te trzy instytucje muszą zostać włączone do naszej analizy. Moje podejście różni się od koncepcji neoliberalizmu skupionych na rynku, gdyż priorytetem są tutaj raczej (polityczne) środki, niż ekonomiczne cele. Jednakże schodzę również ze ścieżki wyznaczonej przez koncepcję urządzania, gdyż uprzywilejowuję formowanie państwa względem technologii i nie-państwowych logik oraz skupiam się na tym, jak państwo skutecznie zakreśla nowe granice i kształtuje znaczenie obywatelstwa poprzez swoje podporządkowane rynkowi strategie. W związku z tym zalecam przeprowadzenie potrójnego zwrotu dla umocowania antropologii neoliberalizmu, rozumianej nie jako inwazyjna doktryna ekonomiczna czy migrujące techniki rządzenia, ale jako konkretna polityczna konstelacja: od „rozcieńczonej” [*thin*] ekonomicznej koncepcji skoncentrowanej na rynku do „gęstej” [*thick*] socjologicznej koncepcji skupionej na państwie, określającej instytucjonalną maszynę zaangażowaną w ustanawianie rynkowej dominacji oraz jej mierzalnego wpływu na rzeczywistą społeczną przynależność. Utrzymuję, że mało znane pojęcie *pola biurokratycznego* Bourdieu³⁵ daje nam elastyczne i potężne narzędzie dla zrozumienia przekształceń państwa jako maszyny stratyfikacji i klasyfikacji, która odgórnie napędza neoliberalną rewolucję. To przesunięcie można wypunktować w trzech tezach.

Teza 1: Neoliberalizm nie jest projektem ekonomicznym, ale politycznym; nie pociąga za sobą demontażu państwa, lecz implikuje jego przeprojektowanie

Wynika to z trzech zasadniczych przyczyn. Po pierwsze, rynki są i zawsze były tworam politycznymi. Stanowią one oparte na cenach systemy wymiany działające według zasad, które muszą być ustanowione i monitorowane przez silne władze polityczne. Ponadto muszą być wspierane przez szeroko zakrojone mechanizmy prawne i administracyjne, które w epoce nowoczesnej równają się instytucjom państwowym³⁶. Po drugie,

niejawnie; a każda peryferyjna czy częściowa konkretyzacja fenomenu może zostać scharakteryzowana jako taka jedynie przez odniesienie, jawne lub skryte, do bardziej kompletnego oryginalnego rdzenia.

35 Zob. P. Bourdieu, *Rethinking the State: on the Genesis and Structure of the Bureaucratic Field*, “Sociological Theory” 1994, No. 12, s. 1-19.

36 Zob. K. Polanyi, *The Economy as Instituted Process*, [w:] *Primitive, Archaic and Modern Economies*, red. G. Dalton, Boston 1971, s. 139-174; N. Fligstein, *Markets as Politics: a Political-Cultural Approach to Market Institutions*, “American

Neoliberalizm chce zreformować państwo i zmienić jego orientację tak, aby w sposób czynny pielęgnowało i wzmacniało rynek jako nieustanny proces politycznego tworzenia

jak pokazuje historia społeczna i opisują teoretycy społeczni, począwszy od Émile'a Durkheima i Marcela Maussa po Karla Polanyi'ego i Marshalla Sahlinsa, stosunki społeczne i konstrukty kulturowe w sposób konieczny stanowią podstawę wymiany gospodarczej, a ludzie zazwyczaj narzekają z powodu sankcji rynkowych. Państwo musi zatem wkroczyć do akcji, aby przezwyciężyć sprzeciw i utrzymać w ryzach strategię uchylania się. Po trzecie, historiografia transnarodowego *Geistkreis*, które go spłodziło, jasno stwierdza, że neoliberalizm od swoich początków sięgających kryzysu lat trzydziestych nie dążył do przywrócenia późno dziewiętnastowiecznego liberalizmu, lecz zmierzał ku przekroczeniu jego niedoskonałej koncepcji państwa³⁷. Źródła neoliberalizmu leżą w podwójnym sprzeciwie, z jednej strony, wobec kolektywistycznych rozwiązań (najpierw socjalistycznych, a następnie keynesowskich) problemów gospodarczych, a z drugiej, wobec minimalistycznej i negatywnej wizji państwa jako „stróża nocnego” w klasycznym liberalizmie. Neoliberalizm chce zreformować państwo i zmienić jego orientację tak, aby w sposób czynny pielęgnowało i wzmacniało rynek jako nieustanny proces politycznego tworzenia³⁸.

Sociological Review” 1996, No. 61, s. 656-673; J. McMillan, *Reinventing the Bazaar: a Natural History of Markets*, New York 2003.

37 F. Denord, *Néo-libéralisme version française...*; *The Road from Mont Pelerin: the Making of the Neoliberal Thought Collective*, red. P. Mirowski, D. Plehwe, Cambridge 2009.

38 Ten aspekt został podkreślony przez François'a Denorda (tegoż, *Néo-libéralisme version française...*) oraz Jamiego Pecka (J. Peck, *Constructions of Neoliberal Reason*, New York 2010, s. 3), który dotarł do mało znanego tekstu Miltona Friedmana (opublikowanego w 1951 roku jedynie po szwedzku), w którym chicagowski ekonomista wyjaśnia: „Fundamentalnym błędem leżącym u podstaw dziewiętnastowiecznego liberalizmu było to, iż nie przyznawał on państwu prawie żadnego innego zadania poza utrzymywaniem pokoju oraz zapewnianiem przestrzegania umów. Była to naiwna ideologia. Utrzymywała, że państwo może jedynie szkodzić oraz że panować powinna doktryna leseferyzmu”. W kontrze do tego poglądu, „doktryna neoliberalna” zakłada, że „istnieją prawdziwie pozytywne funkcje wyznaczone państwu”, wśród nich znajduje się ochrona praw własności, zapobieganie monopolowi, zapewnienie stabilności monetarnej, oraz (co najważniejsze) „łagodzenie dotkliwej biedy i cierpienia”. Peck ma rację, gdy stwierdza, że „neoliberalizm w swych licznych odsłonach zawsze opierał się na przechwytywaniu i czynieniu nowego użytku z państwa, celem ukształtowania prokorporacyjnego, wolnohandlowego »porządku rynkowego«” (tegoż, *Constructions of Neoliberal Reason*, s. 9), jednak zatrzymuje on rozwijanie okresowych środków instytucjonalnych, za pomocą których państwo oddziałuje na ten proces kształtowania.

W innym miejscu³⁹ uznałem to neoliberalne przeprojektowywanie za wyraz czterech logik instytucjonalnych:

(i) Utowarowienia ujętego jako rozszerzenie rynku lub mechanizmów typu rynkowego [*market-like*] i opartego na przekonaniu, że tego rodzaju mechanizmy są zazwyczaj optymalnymi środkami efektywnej alokacji zasobów i wynagrodzeń.

(ii) Dyscyplinarnej polityki społecznej, pojawiającej się wraz z przejściem od państwa opiekuńczego, kategorycznie zapewniającego dobrobyt [*welfare*] na mocy prawa, do poprawczego państwa pracy [*workfare*], w ramach którego pomoc społeczna uzależniona jest od przystania na elastyczne zatrudnienie i wiąże się ze specyficznymi wzorcami zachowań (szkoleniem, testowaniem, poszukiwaniem pracy, podejmowaniem pracy nawet za wynagrodzenie poniżej granicy egzystencji, ale także z ograniczaniem dietności, przestrzeganiem prawa itd.).

(iii) Ekspansywnej i pornograficznej polityki karnej, która dąży do okiełznania zaburzeń będących efektem wzrastającego braku bezpieczeństwa społecznego w strefach zurbanizowanych, dotkniętych skutkami elastycznych warunków pracy oraz do inscenizowania suwerenności państwa na wąskim wycinku życia codziennego, nad którym dziś, jak twierdzi, sprawuje kontrolę.

(iv) Indywidualnej odpowiedzialności jako motywującego dyskursu oraz kulturowego kleju, łączącego w całość owe różne elementy aktywności państwa.

Koncepcja ta wykracza poza perspektywę zasady rynkowej, przyznając państwu dynamiczną rolę na wszystkich czterech frontach: ekonomicznym, społecznym, karnym i kulturowym. W wypadku dwóch pierwszych państwo w nowy sposób aktywnie reguluje – bardziej niż „dereguluje” – gospodarkę na korzyść korporacji⁴⁰ oraz zaprzęga rozległe „poprawcze” i „konstruktywne” środki w służbie wspierania i poszerzania rynków⁴¹ w równym stopniu dla firm, produktów i pracowników. Na froncie socjalnym programy rządowe narzucają uciążliwe obowiązki na odbiorców opieki społecznej i agresywnie dążą do naprawy ich zachowania, zreformowania ich moralności oraz ukierunkowania ich wyborów życiowych za pomocą mieszanki kulturowej indoktrynacji, biurokra-

39 L. Wacquant, *Crafting the Neoliberal State: Workfare, Prisonfare and Social Insecurity*, „Sociological Forum” 2010, No. 25, s. 197-220.

40 S. K. Vogel, *Freer Markets, More Rules: Regulatory Reform in Advanced Countries*, Ithaca 1996.

41 *The State after Statism: New State Activities in the Age of Liberalization*, red. J. D. Levy, Cambridge 2006.

tycznego dozoru i materialnej perswazji⁴². Tym samym przekształcają socjalne wsparcie w nośnik dyscypliny, a prawo do rozwoju osobistego w obowiązek podejmowania prekarnej pracy⁴³. Ta gęsta koncepcja neoliberalizmu jako organizacyjnego czworonoga dostarcza również twardej instytucjonalnej treści dla miękkiego pojęcia „politycznej racjonalności” przywoływanego przez foucaultystów. Precyzuje ona bowiem środki przedsięwzięte przez państwo w celu poszerzenia i podtrzymania utowarowienia w obliczu jednostkowej wstrzemięźliwości oraz zbiorowego uchylania się lub sprzeciwu.

Teza 2: Neoliberalizm pociąga za sobą prawicowe odchylenie sfery biurokracji i stanowi pożywkę dla państwa-Centaury.

Jeśli państwo nie staje się „wycofane” lub „wydrążone”, lecz w istocie odbudowane i przemieszczone, to w jaki sposób możemy uchwycić jego reorganizację? W tej sytuacji kluczowa okazuje się koncepcja pola biurokratycznego Bourdieu⁴⁴, konstruowanego jako zestaw organizacji, które skutecznie monopolizują definicję i dystrybucję dóbr publicznych⁴⁵. Główna zaleta tego pojęcia, drobiazgowo skonstruowanego za pomocą historycznej analizy wielowiekowego przejścia od dynastycznego do biurokratycznego sposobu reprodukcji rządzenia, umocowanego w coraz

42 S. Hays, *Flat Broke with Children: Women in the Age of Welfare Reform*, New York 2003.

43 A. Moreira, *The Activation Dilemma: Reconciling the Fairness and Effectiveness of Minimum Income Schemes in Europe*, London 2008.

44 P. Bourdieu, *Rethinking the State...*

45 Pole biurokratyczne jest jednym z trzech konceptów, które Bourdieu ukuł w celu przemyślenia władzy. Nie powinno się mylić go z polem politycznym (z którym się ono przecina) ani polem władzy (w ramach którego się znajduje). Zob. *Pierre Bourdieu and Democratic Politics: the Mystery of Ministry*, red. L. Wacquant, Cambridge 2005, s. 13-18 dla wyjaśnienia relacji między nimi oraz L. Wacquant, *Crafting the Neoliberal State...* dla opracowania pola biurokratycznego pod kątem doprecyzowania charakteru neoliberalnego państwa. W przenikliwym opisie Mudge neoliberalizm ma trzy twarze: intelektualną (doktryna), biurokratyczną (państwowa polityka liberalizacji, deregulacji, prywatyzacji, odpolityczniania i monetaryzmu) oraz polityczną (walki o władzę państwową). „Dzielią one wspólny i znamieny ideologiczny rdzeń: wyniesienie rynku ponad wszelkie inne sposoby organizacji” (S. L. Mudge, *State of the Art: What is Neo-liberalism?*, “Socioeconomic Review” 2008, No. 6, s. 705). Jednak nakłada ona nie zrównoważone analityczne brzemienie na pole polityczne, zamiast rozwijać pole biurokratyczne jako podstawowy obszar, w ramach którego toczy się walka o misję i środki publicznego działania.

silniejszym znaczeniu zinstytucjonalizowanego kapitału kulturowego⁴⁶, polega na przypomnieniu faktu, że „państwo” nie jest monolitem, spójnym aktorem (bez względu na to, czy działa niezależnie czy gorliwie na usługach panujących), ani pojedynczą dźwignią, którą mogą sterować specyficzne interesy czy ruchy wyrastające ze społeczeństwa obywatelskiego. Państwo jest raczej *przestrzenią zmagających się sił i walk* o same granice, uprawnienia i priorytety władzy publicznej, a szczególnie o to, które „problemy społeczne” zasługują na uwagę i jak zostaną rozwiązane.

Bourdieu⁴⁷ następnie sugeruje, że współczesne państwo jest polem dwóch *wewnętrznych* bitew, które są homologiczne z konfliktami przetaczającymi się przez przestrzeń społeczną. Wertykalna bitwa (pomiędzy dominującymi i zdominowanymi) dokonuje przeorania w szeregach „arystokracji wysokiego szczebla”, składającej się z ustawodawców odurzonych neoliberalnymi koncepcjami, pragnących sprzyjać urynkowieniu, oraz „arystokracji niższego szczebla” – wykonawców ustaw, którzy bronią opiekuńczych misji publicznej biurokracji. W horyzontalną bitwę (toczoną między dwoma rodzajami kapitału: ekonomicznym i kulturowym, rywalizującymi o wewnętrzną przewagę) uwikłana jest „prawa ręka” państwa, ekonomiczne skrzydło dążące do narzucenia budżetowych ograniczeń i rynkowej dyscypliny, oraz „lewa ręka” państwa, stanowiąca społeczne skrzydło chroniące i wspierające kategorie pozbawione ekonomicznego i kulturowego kapitału. W *Punishing the Poor* przysposobiłem ten koncept, aby uchwycić w ramach jednej struktury analitycznej represyjne zmiany zachodzące w obrębie dobrobytu i polityki penitencjarnej, które łącząc się, tworzą „podwójną regulację” zaawansowanej marginalności za pomocą nadzorczego „workfare” i karzącej dłoni „prisonfare”. Do tego dołączam ramię systemu karnego – policję, sądy, więzienia i ich przedłużenia: wyrok w zawieszeniu, zwolnienie warunkowe, sądownicze bazy danych, obywatelskie i biurokratyczne obciążenia dołączone do sankcji karnych itd. – jako element tworzący, wraz z ministerstwami skarbu i gospodarki, rdzeń prawej ręki państwa⁴⁸.

Wykorzystując ten schemat, można przedstawić neoliberalizm jako systematyczne przemieszczanie priorytetów i działań państwa z lewej do prawej ręki, czyli z *bieguna ochronnego (kobiecego i kolektywizującego) do dyscyplinarnego (męskiego i indywidualizującego) bieguna pola biurokratycznego*. Dzieje się to na drodze dwóch komplementarnych, choć odręb-

Państwo jest raczej *przestrzenią zmagających się sił i walk* o same granice, uprawnienia i priorytety władzy publicznej, a szczególnie o to, które „problemy społeczne” zasługują na uwagę i jak zostaną rozwiązane

46 Zob. P. Bourdieu, *Sur l'État*, Paris 2012.

47 Zob. P. Bourdieu, *The Abdication of the State*, [w:] *The Weight of the World: Social Suffering in Contemporary Society*, Cambridge 1998, s. 181-188.

48 L. Wacquant, *Punishing the Poor...*, s. 3-20, 304-313.

To podwójne
prawoskrętne
wypaczenie struktury
i strategii państwa
zdecydowanie *nie* jest
produktem jakiegoś
tajemniczego
systemowego
imperatywu czy
przemóżnej
funkcjonalnej
konieczności; jest ono
uwarunkowanym
strukturalnie, ale
historycznie
przygodnym *efektem
materialnych
i symbolicznych walk*,
toczonych zarówno
wewnątrz, jak i na
zewnątrz pola
biurokratycznego,
o zobowiązania
i sposoby działania
publicznej władzy

nych procesów: (i) transferu zasobów, programów i populacji ze społecznego do penitencjarnego skrzydła państwa (jak wtedy, gdy pacjenci chorzy umysłowo zostają „zdeinstytucjonalizowani” wraz z zamknięciem szpitali, a następnie „zreinstytucjonalizowani” w więzieniach i zakładach karnych, uprzednio przechodząc przez etap bezdomności); (ii) kolonizacji dobrobytu, opieki zdrowotnej, edukacji, mieszkalnictwa socjalnego, opieki nad dziećmi itd. przez panoptyczne i dyscyplinarne techniki i gesty prawej ręki (np. w wypadku publicznych szpitali, które w ramach swojej wewnętrznej organizacji wyżej stawiają potrzeby budżetowe niż medyczne, lub, jak w wypadku szkół, które priorytetem ustanawiają redukcję wagarowania wśród młodzieży i przemocy w klasie kosztem pedagogii, i w związku z tym zatrudniają ochroniarzy zamiast psychologów). To podwójne prawoskrętne wypaczenie struktury i strategii państwa zdecydowanie *nie* jest produktem jakiegoś tajemniczego systemowego imperatywu czy przemóżnej funkcjonalnej konieczności; jest ono uwarunkowanym strukturalnie, ale historycznie przygodnym *efektem materialnych i symbolicznych walk*, toczonych zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz pola biurokratycznego, o zobowiązania i sposoby działania publicznej władzy⁴⁹. W związku z tym tempo, rozmiar i efekty owego instytucjonalnego zwrotu będą różniły się w poszczególnych krajach w zależności od pozycji danego państwa w międzynarodowym porządku, układu jego narodowego pola władzy oraz konfiguracji jego przestrzeni publicznej i podziałów kulturowych.

W rezultacie owego przechylenia na prawo, neoliberalny Lewiatan nie przypomina ani minimalistycznego państwa dziewiętnastowiecznego liberalizmu, ani zanikającego państwa opłakiwanego w równym stopniu przez krytyków neoliberalnej ekonomii, jak i urzędowania. Upodobnia się raczej do *państwa-Centaury, które ukazuje dwa sprzeczne oblicza na dwóch końcach struktury klasowej*. Jest budujące i „wyzwalające” na jej szczycie, gdzie sprzyja korzystaniu z zasobów i poszerzaniu życiowych możliwości osób posiadających ekonomiczny i kulturowy kapitał. Natomiast okazuje się karcące i restrykcyjne u podnóża struktury, gdy chodzi o zarządzanie populacjami zdestabilizowanymi przez pogłębianie nierówności oraz rozprzestrzenianie się niepewności zatrudnienia i etnicznych niepokoїв. Realnie istniejący neoliberalizm wychwala „*laissez faire et laissez passer*” dla dominujących, ale okazuje się paternalistyczny i narzucający się dla podporządkowanych [*subaltern*], a szczególnie dla miejskiego prekariatu, którego parametry życiowe ogranicza poprzez powiązaną sieć kontrolującego *workfare* i sądowego nadzoru.

49 Tamże, s. xix–xx, 67–69, 108–109, 312–313.

Teza 3: Rozwój i wysławianie penitencjarnego skrzydła państwa jest integralnym elementem neoliberalnego Lewiatana.

Społeczni analitycy uwięzieni w ideologicznej wizji ukazującej neoliberalizm jako prowadzący do zwichnięcia „wielkiego rządu”, przeoczyli oszołamiającą rehabilitację oraz zdumiewającą ekspansję penitencjarnego aparatu państwa, towarzyszące fali rynkowej dominacji. Wbrew prorocztwom penologów głównego nurtu oraz radykalnych teoretyków karania, którzy w latach 1945-1975 uznali zakłady karne za zdyskredytowaną formę organizacyjną skazaną na wyginięcie⁵⁰, więzienia dokonały w ciągu ostatnich trzydziestu lat spektakularnego powrotu do instytucjonalnej czołówki w krajach Pierwszego i Drugiego Świata. Z kilkoma cennymi i częściowymi wyjątkami (Kanadą, Niemcami, Austrią i częścią Skandynawii) liczba uwięzień gwałtownie wzrosła w postindustrialnych społeczeństwach Zachodu, rozděła się w postautorytarnych krajach Ameryki Łacińskiej i eksplodowała w państwach narodowych powstałych na skutek rozpadu bloku sowieckiego i przejścia od gospodarki centralnie planowanej do rynkowej. Populacja więzień nie tylko raptownie wzrosła we wszystkich trzech regionach⁵¹ wraz z prekaryzacją pracy oraz zredukowaniem dobrobytu. Co więcej, wszędzie składa się na nią w niewspółmiernym stopniu biedota miejska, etniczni i narodowi obcy, bezdomni, porzuceni chorzy umysłowo oraz inne osoby odrzucone przez rynek pracy⁵².

Ponadto bezpardonowy wzrost więziennej populacji jest tylko jedną, nieskomplikowaną i powierzchowną manifestacją ekspansji oraz gloryfikacji państwa penitencjarnego w epoce triumfującego rynku. Do innych oznak zaliczyć można agresywne wprowadzanie policji do zmarginalizowanych dzielnic i na ich obrzeża; częstsze oddawanie do sądu spraw o krnąbrne zachowanie lub drobne wykroczenia; rozszerzanie się sieci sądowej poprzez alternatywne sankcje, post-więzienne schematy kontroli i wykładniczy rozwój cyfrowych baz danych wymiaru sprawiedliwości; pojawiające się jak grzyby po deszczu administracyjne centra zatrzymań służące wyizolowaniu, a następnie wydalaniu nielegalnych migrantów; hiperaktywność legislatur na froncie kryminalnym (poprzez zwielokrotnianie i zaostrzanie sankcji karnych na niespotykanym dotychczas poziomie); gwałtowny rozwój sektora medialnego zarabiającego na katastro-

50 M. H. Tonry, *Has the Prison a Future?*, [w:] *The Future of Imprisonment*, red. M. H. Tonry, New York 2004, s. 3-25.

51 R. Walmsley, *World Prison Population List*, London 2011.

52 L. Wacquant, *Punishing the Poor...*, s. 69-75.

ficznych obrazach zagrożenia przestępczego; promowanie walki z przestępczością na ulicach jako priorytet programów rządowych (przy jednoczesnym aktywnym dekriminalizowaniu łamania prawa przez korporacje) oraz uwypuklanie „braku bezpieczeństwa” w kampaniach wyborczych; naginanie polityki penitencjarnej do emocjonalnych i symbolicznych parametrów przy jawnym lekceważeniu penologicznych ekspertyz.

Wzmacnianie i poszerzanie sektora karnego pola biurokratycznego nie stanowi odpowiedzi na przestępczość, która w ciągu ostatnich dwudziestu lat spadła w krajach zachodnich, a wahania w jej poziomie zasadniczo nie mają nic wspólnego z trendami i wysokością wymierzanych kar⁵³. Nie jest także skutkiem zbliżania się „wykluczającego społeczeństwa”, narodzin „kultury kontroli” czy spadku zaufania do rządu i obronności w „społeczeństwie ryzyka”⁵⁴. W jeszcze mniejszym stopniu można byłoby je uznać za twór poszukujących zysku przedsiębiorców, bohaterów aktywistycznej demonologii „kompleksu przemysłowo-więziennego”⁵⁵. Nadmuchiwanie instytucji penitencjarnych jest jedną z *cegieł tworzących gmach neoliberalnego Lewiatana*. Dlatego też wykazuje bliską zbieżność nie z mglistymi „niepokojami ontologicznymi późnej nowoczesności”, ale z konkretnymi, wprowadzającymi zasady rynkowe zmianami w polityce gospodarczej i społecznej, które napędziły rozwój klasowych nierówności, pogłębiły marginalizację w miastach i podsyciły etniczne resentymenty, jednocześnie podkopując legitymację decydentów. Na podstawie badań trendów, przeprowadzonych w tuzinie rozwiniętych społeczeństwach reprezentujących cztery różne typy ekonomii politycznej, Cavadino i Dignan zaobserwowali „ogólną tendencję wśród zachodzących w czasie zmian w wymiarach kar w tych krajach, tworzącą taki sam wzór”: „wraz ze zmierzaniem społeczeństwa ku neoliberalizmowi, jego

53 W. Young, M. Brown, *Cross-national Comparisons of Imprisonment*, „Crime & Justice: a Review of Research” 1993, No. 17, s. 1-49; T. Lappi-Seppälä, *Explaining Imprisonment in Europe*, „European Journal of Criminology” 2011, No. 8, s. 303-328.

54 Jak proponowali kolejno Jock Young (J. Young, *The Exclusive Society: Social Exclusion, Crime and Difference in Late Modernity*, London 1999), David Garland (D. Garland, *The Culture of Control: Crime and Social Order in Contemporary Society*, Chicago 2001) oraz John Pratt (J. Pratt, *Penal Populism*, London 2007) i Jonathan Simon (J. Simon, *Governing Through Crime: How the War on Crime Transformed American Democracy and Created a Culture of Fear*, New York 2007), by wymienić główne ścierające się makroteorie współczesnej zmiany w strategiach penitencjarnych.

55 L. Wacquant, *Prisoner Reentry as Myth and Ceremony*, „Dialectical Anthropology” 2010, No. 34, s. 604-620.

system karny staje się surowszy⁵⁶. Lacey⁵⁷ opracowując te same dane pod innym kątem, ujawnia, mimo zamierzonego przez siebie celu podważenia tezy o penitencjarnej zbieżności, że najtrafniejszym czynnikiem prognostycznym wskaźnika inkarceracji dla badanych krajów jest „stopień koordynacji” gospodarki, który jest odwróceniem wskaźnika neoliberalizacji. Przeprowadzone przez Lappi-Seppälä analizy statystyczne trzydziestu krajów europejskich potwierdzają, że umiarkowanie w kwestii karania zakorzenione jest w „konsensualnej i korporacyjnej kulturze politycznej, w wysokim poziomie społecznego zaufania i politycznej legitymacji, oraz w silnym państwie opiekuńczym”⁵⁸, czyli w społeczno-politycznych cechach sprzecznych z neoliberalizmem. Ponadto, czasowy i geograficzny wzór dyfuzji odwetowej i pornograficznej karalności na przestrzeni globu pokazuje, iż podąża ona za rozprzestrzenianiem się polityki gospodarczej deregulacji i ograniczaniem dobrobytu⁵⁹.

Nie jest przypadkiem, że Stany Zjednoczone stały się wyjątkowo odwetowe w drugiej połowie lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku, kiedy praca ulegała prekaryzacji, wycofywano wsparcie dla dobrobytu, czarne getta uległy implozji, a w rozwarstwiających się metropoliach nasiliła się bieda. Nie jest też zbiegiem okoliczności, że Chile wysunęło się na czoło krajów Ameryki Łacińskiej pod względem uwieńczeń na początku lat osiemdziesiątych dwudziestego wieku, a Wielka Brytania stała się lokomotywą penitencjarną Unii Europejskiej pod koniec lat dziewięćdziesiątych, gdy kraje te zmieniały orientację państwową z klientelistyczno-korporatystycznej na neoliberalną. Zatem wraz ze zmierzchem ery keynesowsko-fordystycznej pojawia się głębokie strukturalne i funkcjonalne powiązanie między panowaniem rynku i karaniem⁶⁰. Państwo penitencjarne rozwinęło się w krajach, które weszły na drogę neoliberal-

56 M. Cavadino, J. Dignan, *Penal Policy and Political Economy*, “Criminology and Criminal Justice” 2006, Vol. 6, No. 4, s. 450.

57 N. Lacey, *The Prisoners' Dilemma: Political Economy and Punishment in Contemporary Democracies*, Cambridge 2008, s. 111.

58 Tamże.

59 L. Wacquant, *Więzienia nędzy... oraz tegoż, The Global Firestorm...*

60 W tym aspekcie moje poglądy różnią się od tych prezentowanych przez Bernarda Harcourta (B. E. Harcourt, *The Illusion of Free Markets: Punishment and the Myth of the Natural Order*, Cambridge 2011), który korzeni tego połączenia doszukuje się w osiemnastowiecznym wynalazku podwójnego mitu o „wolnym rynku” i „pracowitej policji”. Rozrastające się państwo karne jest wybitnie neo-liberalnym tworem, a nie spadkiem po klasycznym liberalizmie lub jego odrodzeniem. Pojawia się po okresie fordystyczno-keynesowskim, gdyż ten ostatni w sposób znaczący zmienił instytucjonalne parametry działania państwa i kolektywne oczekiwania względem niego (zob. L. Wacquant, *Punishing the Poor...*, s. 227-228).

lizacji, gdyż obiecywało rozwiązanie dwóch utworzonych przez urynko-
wienie dylematów dotyczących utrzymania społecznego i politycznego
porządku. Po pierwsze, ograniczało narastającą dezorganizację spowodo-
waną przez normalizację społecznej niepewności u dołu struktury klaso-
wej i miejskiej. Po drugie, odbudowywało autorytet rządzącej elity poprzez
przywrócenie „prawa i porządku” w momencie gdy został on podważony
zarówno przez zwiększone przepływy pieniędzy, kapitału, znaków i ludzi
przez granice narodowe, jak i przez ponadnarodowe ciała i kapitał finan-
sowy ograniczające działania państwowe. Koncepcja pola biurokratycznego
pomaga uchwycić ów podwójny cel karania, gdyż w równym stopniu
kieruje naszą uwagę na materialne i symboliczne momenty polityki
publicznej – w tym wypadku na instrumentalną rolę dyscyplinowania
klasowego i komunikacyjną misję projektowania suwerenności, którą
zakłada system karny⁶¹. Koncepcja ta zachęca nas również do przejścia
od represyjnych do produktywnych ujęć karalności, które podkreślają
jej performatywne cechy⁶², dzięki czemu możemy dostrzec, że zwiększone
budżety, personel i pierwszeństwo nadane organom sądowiczym i kon-
trolnym we wszystkich społeczeństwach przekształconych przez neoliberalny
program gospodarczy, nie stanowią herezji, anomalii czy przejściowego
zjawiska, ale integralny element neoliberalnego państwa.

Aby udoskonalić historyczną antropologię neoliberalizmu w jego
realnym rozwoju w krajach, z których wyrasta – wbrew temu, jak sam
się przedstawia (model zasady rynkowej) oraz w przeciwieństwie do roz-
proszonej postaci, którą przyjmuje, gdy nie udaje mu się skryzalizować
w spójny reżim (model współzależnego urzędowania) – musimy przyjąć
do wiadomości, że obejmuje ona kwestię *formowania się państwa*. „Długi
wiek szesnasty” był świadkiem narodzin nowoczesnego Lewiatana
w Europie Zachodniej⁶³, wraz z wynalazkiem zasiłków dla ubogich
i więzienia karnego jako elementów wyboistej drogi od feudalizmu do
kupieckiego kapitalizmu. Podobnie nasz własny przełom wieków stał się
świadkiem modelowania nowego rodzaju państwa, który wystawia rynki
i hołduje wolności, ale w rzeczywistości rezerwuje liberalizm i wiążące

61 Oznacza to, że aby właściwie ująć państwo penalne, musimy nie tylko
uczynić system karny rdzeniem antropologii politycznej. Musimy także położyć
kres wzajemnej wrogości (lub celowej ignorancji) między dwoma nurtami krymi-
nologii: marksistowskim i durkheimowskim, które opracowały kolejno materialną
i symboliczną logikę karania, w izolacji, a może i opozycji do siebie.

62 L. Wacquant, *Ordering Insecurity: Social Polarization and the Punitive
Upsurge*, “Radical Philosophy Review” 2008, No. 11, s. 9-27.

63 T. Ertman, *Birth of the Leviathan: Building States and Regimes in Medieval
and Early Modern Europe*, Cambridge 1997.

się z nim korzyści dla tych, którzy znajdują się na szczycie, jednocześnie narzucając karzący paternalizm dołom społecznym. Zamiast ujmować policję, sąd i więzienie jako techniczne dodatki walki z przestępczością, musimy dostrzec, że tworzą one rdzeń politycznych możliwości, dzięki którym Lewiatan zarządza przestrzenią fizyczną, przykrawa przestrzeń społeczną, uwypukla symboliczne podziały i ustanawia suwerenność. Dlatego też musimy postawić je w centrum zainteresowania odnowionej antropologii politycznej panowania. Może ona bowiem uchwycić, w jaki sposób państwo wyodrębnia i zarządza obszarami problemowymi oraz kategoriami w swoim dążeniu do tworzenia rynków i kształtowania obywateli, którzy się im podporządkowują, czy tego chcą, czy nie.

Przełożyli: Agnieszka Kowalczyk, Krystian Szadkowski

Loïc Wacquant (ur. 1960) – socjolog zajmujący się takimi obszarami jak: socjologia miasta, miejska bieda, nierówności rasowe i teoria społeczna. Profesor Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, badacz w Centre de sociologie européenne w Paryżu. Były student i bliski współpracownik Pierre’a Bourdieu. Autor ponad stu artykułów z zakresu socjologii, antropologii, studiów miejskich, teorii społecznej i filozofii. Jego najważniejsze książki to: *An Invitation to Reflexive Sociology* (wraz z P. Bourdieu, polskie wyd. *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. A. Sawisz, Warszawa 2001), *Les Prisons de la misère* (polskie wyd. *Więzienia nędzy*, tłum. M. Kozłowski, Warszawa 2009), *Punishing the Poor: The Neoliberal Government of Social Insecurity*.

Dane adresowe:

Department of Sociology
University of California, Berkeley
Berkeley, CA 94720, USA
e-mail: loic@berkeley.edu

Cytowanie:

L. Wacquant, Trzy kroki w stronę historycznej antropologii faktycznie istniejącego neoliberalizmu, „Praktyka Teoretyczna” nr 5/2012, http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr5_2012_Logika_sensu/12.Wacquant.pdf (dostęp dzień miesiąc rok)

Author: Loïc Wacquant

Title: Three steps to a historical anthropology of actually existing neoliberalism.

Summary: The anthropology of neoliberalism has become polarised between a hegemonic economic model anchored by variants of market rule and an insurgent approach fuelled by derivations of the Foucaultian notion of governmentality. Both conceptions obscure what is ‘neo’ about neoliberalism: the reengineering and redeployment of the state as the core agency that sets the rules and fabricates the subjectivities, social relations and collective representations suited to realising markets. Drawing on two decades of field-based inquiries into the structure, experience and political treatment of urban marginality in advanced society, I propose a via media between these two approaches that construes neoliberalism as an articulation of state, market and citizenship that harnesses the first to impose the stamp of the second onto the third. Bourdieu’s concept of bureaucratic field offers a powerful tool for dissecting the revamping of the state as stratification and classification machine driving the neoliberal revolution from above and serves to put forth three theses: (1) neoliberalism is not an economic regime but a political project of state-crafting that puts disciplinary ‘workfare’, neutralising ‘prisonfare’ and the trope of

individual responsibility at the service of commodification; (2) neoliberalism entails a rightward tilting of the space of bureaucratic agencies that define and distribute public goods and spawns a Centaur-state that practises liberalism at the top of the class structure and punitive paternalism at the bottom; (3) the growth and glorification of the penal wing of the state is an integral component of the neoliberal Leviathan, such that the police, courts and prison need to be brought into the political anthropology of neoliberal rule.

Key words: neoliberalism, market, governmentality, bureaucratic field, penal state, workfare, prisonfare, urban marginality, Bourdieu